Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 66 (1696)
ROK VI.

ŚRODA

Świat żąda Paktu Pokoju

Ze wszystkich krajów w dalszym ciągu dobiegają głosy opinii światowej w sprawie uchwał, które zapadły na I sesji Światowej Rady Pokoju. Uchwały Światowej Rady Pokoju wyrażają żądania przytłaczającej większości mieszkańców kuli ziemskiej.

Ludzie różnego wieku, przedstawiciele różnych zawodów, wyznawcy różnych poglądów politycznych i wierzeń religijnych omawiają z ożywieniem i aprobują gorąco uchwały sesji, które z nową siłą stawiają kwestię, dotyczącą podstawowych, najżywotniejszych interesów całej ludzkości — kwestię utrzymania pokoju. I dlatego właśnie wszystkie narody powitały z takim zadowoleniem apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości doniosłość tego paktu, konieczność jak najszybszej jego realizacji. Tego rodzaju pakt, zawarty przez pięć wielkich mocarstw, ponoszących główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, byłby jednym z decydujących czynników w dziele obrony pokoju powszechnego. Zawarcia Paktu Pokoju domagą się jednomyślnie cała postępowa ludzkość.

Nie ulega wątpliwości, że akcja zbierania podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju przeistoczy się w olbrzymią kampanię międzynarodową o rozmachu, nie mającym precedensu w dziejach. Pod względem rozmiarów kampania ta prześcignie niewątpliwie akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Narody świata są w stanie udaremnić bandyckie zamysły podpalaczy nowej wojny i obronić wielką sprawę pokoju.



Drugi dzień obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet w Warszawie. Na zdj.: przewodnicząca delegacji radzieckiej generał-dyrektor kolejowej służby ruchu Zinaida Troickaja rozmawia z Perek Władysławą, kierownikiem pociągu specjalnego DOKP Katowice, który przywiózł delegatki na Kongres ze Śląska.
(Patrz migawki z Kongresu na str. 2-giej)

Rośnie aktywność kobiet
w walce o pokój i Plan 6-letni
Uchwała KC PZPR
w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia kobiety pracujące Polski — sławne przodownice pracy, nowatorki i racjonalizatorki — partyjne i bezpartyjne — robotnice, członkinie spółdzielni produkcyjnych, gospodynie wiejskie, pracownice nauki, kultury i sztuki, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji gospodarczych, społecznych i państwowych, gospodynie domowe oraz działaczki Ligi Kobiet, związków zawodowych i komitetów obrońców pokoju.

Dzień 8 marca obchodzą w tym roku kobiety pracujące całego świata w sytuacji, gdy imperialiści amerykańscy i ich satelici dokonują potwornej zbrodni przeciw narodowi koreańskiemu, zbroją swych zmarshallizowanych wasali, remilitaryzują Niemcy zachodnie i Japonię, szczują przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie, usilnie dążą do rozpalenia nowej pożogi światowej.

Wielki jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój i pokojowe budownictwo naszego narodu. Wielkie też są zdobycze socjalne kobiety polskiej, których bronią one — broniąc pokoju. Wraz z całym narodem kobieta polska **jest współgospodarzem swojej ojczyzny, aktywnym budowniczym nowego, lepszego życia.**

Przeszło półtora miliona kobiet, zatrudnionych w naszym przemyśle wyłoniło spośród siebie tysiące znanych w całym kraju przodownic pracy — kobiety były inicjatorkami brygad wysokiej jakości i ruchu wielowarsztatowego w przemyśle włókienniczym, coraz więcej kobiet staje do pracy w zawodach niedostępnych dla nich w ustroju kapitalistycznym — jako dyżurne ruchu, kontrolerki, maszynistki parowozowe — w kolejnictwie, jako tokarze i spawaczki — w przemyśle metalowym, jako murarze, brygadzistki i majstrowie — na budowlach.

Nieustannie wzrasta społeczna i gospodarcza aktywność kobiet wiejskich. Kobiety wiejskie coraz aktywniej włączają się do pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w walce z bogaczami wiejskimi i podstępną propagandą agentur imperialistycznych. Kobiety nierzadko są inicjatorkami zakładania spółdzielni produkcyjnych.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Oświadczenie min. Gromyko
Propozycje Zw. Radzieckiego
na konferencji wstępnej w Paryżu

PARYŻ. — Jak już donosiliśmy, w dniu 5 marca w Paryżu rozpoczęły się obrady wstępnej konferencji zastępców ministrów Spraw Zagranicznych: Związku Radzieckiego, Francji, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zwołanej w celu ustalenia porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Na pierwszym posiedzeniu delegat W. Brytanii Davies przedstawił w imieniu trzech mocarstw zachodnich porządek obrad, w którym nieuwzględniony jest jednak problem demilitaryzacji Niemiec.

Przemawiając następnie z ramienia ZSRR — wiceminister Gromyko stwierdził, że zdaniem Rządu Radzieckiego, porządek obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych powinien zawierać następujące zagadnienia:

1 **wykonanie przez 4 mocarstwa porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec.**

2 **przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.**

3 **poprawa sytuacji w Europie i natychmiastowe przystąpienie do redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.**

PARYŻ. We wtorek o godz. 15 rozpoczęło się drugie posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Posiedzenie trwało do godz. 19. Następne posiedzenie zostało wyznaczone na środę godz. 15.

2560 spółdzielni produkcyjnych
istnieje już w całym kraju

WARSZAWA. W dwu pierwszych miesiącach br. nastąpił dalszy poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. W tym czasie zarejestrowano w całym kraju 361 nowych gospodarstw zespołowych, co łącznie ze zorganizowanymi w latach poprzednich daje liczbę 2.560 spółdzielni produkcyjnych.

W socjalistycznej przebudowie wsi przodują województwa: wrocławskie Z LICZBĄ 369 SPÓŁDZIELNI i szczecińskie, gdzie — razem ze 111 zarejestrowanymi w ostatnich dwu miesiącach — JEST JUŻ 331 SPÓŁDZIELNI.

Obrady II sesji Rady Najwyższej
Projekt ustawy o pokoju
na porządku dziennym parlamentu ZSRR

MOSKWA. — W Moskwie, w Pałacu Kremlowskim rozpoczęły się dnia 6 bm. obrady 2 sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Rozpoczęcie obrad Rady Związku nastąpiło o godz. 14-tej.

Deputowani i liczni goście powitali długotrwałymi oklaskami zajmujących miejsca w lożach rządowych — **Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Andrejewa, Kaganowicza, Chruszczowa, Szwernika, Susłowa i Ponomarenkę.** W lożach rządowych zajęli także miejsca członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz ministrowie.

Sesję Rady Związku zagaił przewodniczący Rady Związku, deputowany — M. Jasnow.

Przewodniczący — M. Jasnow zakomunikował, że na porządku dziennym sesji Rady Najwyższej ZSRR znajdą się następujące sprawy:

1) zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1951.

2) przyjęcie ustawy o obronie pokoju. Punkt ten umieszczony został na porządku dziennym w związku z apelem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów wszystkich krajów.

3) wybór Sądu Najwyższego ZSRR. Sprawa ta wniesiona została na porządek dzienny w związku z wygaśnięciem pełnomocnictw członków Sądu Najwyższego wybranego w roku 1946.

4) zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku na wniosek deputowanego Mikołajewa jednomyślnie przyjęła porządek dzienny 2 sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Szeroki rozmach budownictwa w roku 1951

WARSZAWA. Sejmowa komisja planu gospodarczego i budżetu, obradująca w dalszym ciągu nad projektem ustawy o narodowym planie gospodarczym i projektem ustawy budżetowej na rok 1951, rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu zagadnienie budownictwa i gospodarki komunalnej.

Nakłady inwestycyjne budownictwa na rok 1951 koncentrują się jeszcze bardziej niż w latach ubiegłych na budownictwie gospodarczym i mieszkaniowym. Budownictwo przemysłowe obejmuje w bież. roku około 5.000 obiektów, w tym 117 o znaczeniu podstawowym dla realizacji naszych planów gospodarczych.

Plan na rok 1951 przewiduje oddanie do użytku 87.700 izb mieszkalnych, tj. o 7,5 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W br. będą realizowane od podstaw, względnie kontynuowane, przebudowy śródmieść, odbudowy dzielnic zabytkowych oraz inne formy skoncentrowanego budownictwa mieszkaniowego razem w 130 punktach.

Wysokie odznaczenia dla przodujących kobiet

WARSZAWA. — W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — Prezydent RP Bolesław Bierut nadał za wybitne zasługi w dziedzinie pracy zawodowej i społecznej odznaczenia państwowe 264 czołowym robotnicom fabrycznym, budowlanym i rolnym, chłopkom, inteligentkom pracującym i gospodyniom domowym.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy została odznaczona **Bronisława Pestkówna**, czołowa traktorzystka zespołu PGR Chynów w woj. gdańskim. Inne kobiety odznaczone zostały srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi.

Przeciw remilitaryzacji Niemiec
CRZZ weźmie udział
w Europejskiej Konferencji Robotniczej

WARSZAWA. — Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała od Komitetu Przygotowaczego dla zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec list, w którym czytamy m. in.:

Remilitaryzacja Niemiec budzi we wszystkich narodach wielkie zaniepokojenie, ponieważ zagraża ona międzynarodowemu pokojowi.

Pragniemy, by każda organizacja związkowa wypowiedziała się na temat remilitaryzacji Niemiec.

Mamy nadzieję, że Centralna Rada Związków Zawodowych pomoże robotnikom w tej akcji i że na Europejskiej Konferencji Robotniczej będziemy mogli powitać przedstawicieli robotników polskich.

* * *

W odpowiedzi Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała pismo, stwierdzające m. in.:

Centralna Rada Związków Zawodowych wita inicjatywę robotników Niemiec i Francji w sprawie zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Polska klasa robotnicza, solidaryzując się z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i siłami pokoju w Niemczech zachodnich, w pełni popiera apel Komitetu Przygotowawczego zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej pod hasłem walki przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa branżowe związki zawodowe do zgłoszenia swego akcesu i do wzięcia udziału w Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Uchwały VI Plenum — cennym drogowskazem
Spotęgujemy walkę o oszczędną gospodarkę węglem
Elektrownia Szombierki wzywa do współzawodnictwa elektrownię w Krakowie

WARSZAWA. — Załoga oddziału kotłowego elektrowni Szombierki podjęła na naradzie wytwórczej szereg konkretnych zobowiązań, których realizacja da poważne oszczędności w gospodarce węglem. Ponadto załoga postanowiła wezwać do współzawodnictwa o racjonalne, ekonomiczne zużycie węgla załogę elektrowni w Krakowie.

Palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni podjęli zobowiązania, których **realizacja zaoszczędzi 5 proc. węgla w stosunku do roku 1950.**

Zobowiązania zmierzające do ekonomiczniejszego zużycia węgla podjęły ponadto: **brygada remontowa kotłowni, pracownicy od nawęglania i odpopielania, pracownicy warsztatu mechanicznego i instalatorzy.**

Na naradzie przyjęto rezolucję następującej treści:

„Rozumiejąc zadania stojące przed energetyką polską w Planie 6-letnim i doceniając w pełni konieczność oszczędnego użytkowania podstawowego paliwa, jakim jest węgiel, my — zebrani na naradzie roboczej pracownicy kotłowni elektrowni Szombierki — kierując się wytycznymi VI Plenum naszej Partii — zobowiązujemy się: poprawić wyniki uzyskane w oszczędnym spalaniu węgla i wezwać załogę elektrowni Kraków do podpisania umowy o współzawodnictwie w zmniejszeniu jednostkowego zużycia węgla.

Zapraszamy towarzyszy z elektrowni Kraków, aby przyjechali do nas i zapoznali się z naszymi osiągnięciami oraz udostępnili nam swoje sukcesy w dziedzinie walki o lepsze wskaźniki zużycia węgla.

Zobowiązujemy się po bratersku podzielić się z załogą elektrowni Kraków już uzyskanymi doświadczeniami, jak również dzielić się doświadczeniami późniejszymi."

Łódź w walce
z analfabetyzmem

WARSZAWA. — Prezydium Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem na posiedzeniu w dniu 5 bm. pod przewodnictwem pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem Stefana Matuszewskiego, rozpatrzyło sprawozdania z aktualnego stanu kampanii początkowego nauczania dorosłych w Łodzi i woj. łódzkim.

W Łodzi z ogólnej liczby **7.500 osób skierowanych na kursy lub zespoły dla analfabetów naukę ukończyło około 4.050 osób.** Nauczaniem nie objęto jeszcze ok. 450 osób.

Uchwała KC PZPR

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jako pełnoprawni współgospodarze kraju i współtwórczynie jego postępowych przeobrażeń — biorą kobiety aktywny udział w rządzeniu państwem: **13.305 kobiet jest członkiniami rad narodowych i ich prezydiów, a w pracach poszczególnych komisji tychże rad bierze udział ponadto przeszło 10.000 kobiet, — są u nas kobiety na stanowiskach sołtysów i przewodniczących rad narodowych, 300 kobiet na stanowiskach sędziów i prokuratorów, wiele kobiet zajmuje odpowiedzialne stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym, w Sejmie i w Rządzie.**

Kobiety stały się poważną społeczno - polityczną, gospodarczą i kulturalną siłą naszego kraju.

Dobitnym wyrazem wzrostu aktywności kobiet, ich nowego stosunku do pracy, ich rosnącego poczucia współodpowiedzialności za losy ojczyzny — były obrady Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet.

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet był **wielką manifestacją woli i gotowości kobiet polskich włączenia się całą wielomilionowa rzeszą do frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w myśl hasła wysuniętego przez VI Plenum KC Partii.**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich kobiet polskich by za przykładem swych radzieckich sióstr ustawicznie wzmacniały więź solidarności międzynarodowej z walczącymi o pokój i postęp kobietami całego świata, by organizowały się wokół terenowych komitetów obrońców pokoju — w codziennej pracy i walce o realizację uchwał II Światowego Kongresu Pokoju i uchwał ostatniej sesji Rady Pokoju.

KC PZPR wzywa kobiety polskie

— robotnice, przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety — inżynierów, techników i majstrów **do jeszcze bardziej ofiarnej pracy w wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, w walce o wyższe, przodujące metody pracy i jej wydajność, o wysoką jakość produkcji, o oszczędność i obniżenie kosztów własnych produkcji,**

— gospodynie wiejskie i wszystkie kobiety zatrudnione w rolnictwie **do walki o wysokie urodzaje, o zwiększenie pogłowia bydła i trzody chlewnej, do walki o lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce i o podniesienia dobrobytu i kultury wsi.**

— członkinie spółdzielni produkcyjnych **do jeszcze czynniejszego udziału w gospodarczym i organizacyjnym umocnieniu swych spółdzielni,**

— kobiety czynne na polu oświaty, nauki, kultury i sztuki, **do wytężenia wszystkich swych sił i zdolności w tworzeniu i rozwijaniu prawdziwie narodowej w formie i socjalistycznej w treści kultury i sztuki polskiej, w oparciu o bogaty dorobek i postępowe tradycje naszego narodu oraz o wzory i wspaniałe osiągnięcia socjalistycznej kultury narodów Związku Radzieckiego.**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa **wszystkie kobiety polskie, by wraz z całym narodem jeszcze bardziej wzmogły ofiarny wysiłek w realizacji porywających zadań Planu 6-letniego — planu utrwalającego niepodległość naszego kraju, gwarantującego potęgę gospodarczą i polityczną naszej ojczyzny, planu będącego doniosłym wkładem naszego narodu w walkę o pokój.**

Stwierdzając, że organizacje partyjne — w myśl uchwały Biura Politycznego z marca 1950 r. — zrobiły wiele dla uaktywnienia szerokich rzesz kobiet pracujących, KC PZPR zobowiązuje komitety i organizacje partyjne **do dalszej wytężonej ich mobilizacji dla wykonania zadań postawionych przez VI Plenum KC Partii, do dalszej systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego oraz kwalifikacji zawodowych kobiet.**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej **wyraża swe głębokie przekonanie, że kobiety polskie będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o pokój i realizację Planu 6-letniego, w pierwszych szeregach frontu narodowego, frontu wszystkich pozytywnych, twórczych i patriotycznych sił naszego narodu.**

Z Kongresu L. K.



Na zdj.: delegatki Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Bułgarii.

I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zakończył się już. Poniżej podajemy migawki z tych doniosłych obrad które wykazały niezbicie, że kobiety polskie przepojone są niezłomną wolą walki o pokój i zwycięskie wykonanie Planu Sześcioletniego.

Po I Kongresie LK

Migawki z sejmu kobiecego

Z najwyższych krużganków Politechniki Warszawskiej olbrzymia aula, w której toczą się obrady I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobet, wygląda jak wielka, barwna łąka. Stroje regionalne — pasiaki łowickie, nazywane cekinami, gorsety krakowskie, koronkowe czepce wielkopolanek, wzorzyste chustki na głowach i szyjach kobiet — tworzą kwiecistą mozaikę. Wrażenie potęguje szum, przypominający z oddali brzęczenie pszczół...

Ale naraz szum przeradza się w mocno, wyraźnie skandowane słowa: po—kój, po—kój, po—kój... 1.500 delegatek z całej Polski — jeszcze zanim przewodnicząca Musiałowa ogłosiła Kongres za otwarty — spontanicznie dało wyraz najmocniejszemu pragnieniu kobiet polskich i kobiet całego świata woli utrzymania pokoju.

* * *

Władza ludowa otworzyła przed kobietą polską dostęp do wszystkich zawodów; nigdy może tak dobitnie nie zdaliśmy sobie z tego sprawy, jak właśnie na Kongresie, gdy na sali obrad zasiadły obok porucznika Ireny Sosnowskiej — dowódcy eskadry lotniczej, Maria Baranowska — tokarz ze stoczni gdańskiej, Halina Wiśniewska — murarka, Maria Kolska — kierowca autobusu w Warszawie, Józefa Pawela — górniczka dołowa i Róża Szreder — pierwsza kobieta — maszynista kolejowy. Róża Szreder prowadziła pociąg, którym przybyła na Kongres delegacja z województwa katowickiego. Jest także Anna Reks z Nowej Huty, która przy robotach ziemnych wykonuje 200 proc. normy...

Długo nie milkną oklaski gdy na salę obrad wchodzi delegacja kobiet radzieckich, w osobach: generała—dyrektora kolejowej służby ruchu Zinaidy Troickiej, prof. instytutu lekarskiego w Saratowie, Zofii Szoriszorinej i majstra z fabryki konfekcyjnej, Pelagii Suchowierchowej i długo nie milkną okrzyki: po—kój, Sta—lin, po—kój, Sta—lin... Kobiety polskie dobrze wiedzą, kto stoi na straży pokoju, postępu i szczęścia narodów świata!

A gdy na mównicę wstępuje Zinaida Troickaja, by w serdecznych słowach powitać w imieniu kobiet radzieckich polskie kobiety, — sala gorąco manifestuje swoje przywiązanie, swą miłość dla przodującego kraju socjalizmu. Co chwila padają, podchwytywane przez setki głosów okrzyki: Niech żyje niezwyciężony Związek Radziecki! Niech żyje i krzepnie przyjaźń polsko-radziecka!

Cała sala wstaje i hen, aż pod szklaną kopułę auli, przez którą wlewa się słońce, płynie potężna pieśń — Międzynarodówka.

* * *

Jedna z delegatek radzieckich, dyrektor kolejowej służby ruchu, generał Zinaida Troickaja sama zaczęła od stanowiska maszynisty kolejowego. Delegacja kolejarek polskich wręczyła jej w upominku miniaturową lokomotywę, przybraną kwiatami...

Z gorącym powitaniem spotkała się przedstawicielka Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich. „Niech żyją demokratyczne, pokojowe Niemcy" — wołały delegatki polskie. „Niech żyje granica na Odrze i Nysie, granica pokoju, granica, która łączy naród *polski z miłującymi pokój* demokratycznymi Niemcami".

Kobiety polskie dały w ten sposób wyraz swym uczuciom przyjaźni dla kobiet niemieckich, które budują nowe, pokojowe życie w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

* * *

W jednej z piętrowych bocznych sal Politechniki — trwa rozpakowywanie podarków. Każda załoga kobieca, każde koło Ligi Kobiet czy koło Gospodyń Wiejskich pragnęło jakimś darem, wytworem własnych rąk uczcić ten pierwszy sejm kobiecy.

Widzimy tu piękne przybory do pisania, wykonane z węgla — dar Związku Zawodowego Górników z Zabrza, statuetkę z brązu, przedstawiającą hutnika przy pracy — dar pracownic Huty Zabrze. Sosnowiecka fabryka armatur przysłała popielniczki, koło Ligi Kobiet w *Pyskowicach* — pluszowego, zielonego misia, woj. łódzkie — kryształy, wykonane w miejscowych hutach szkła, Zakłady im. Wacława Głażewskiego w Łodzi — lalki, zrobione z odpadków... Wiele, wiele podarków przysłały kobiety na swój Kongres. Makiety żłobków i przedszkoli, tkaniny, piękne hafty, pisanki, albumy... Na co kogo było stać, co który zespół kobiecy potrafił zrobić najlepiej...

Rozmaite dary — płynące ze szczerego, miłującego swą ojczyznę, swój zmierzający do socjalizmu kraj — kobiecego serca.

Bgr.

Wystawa współzawodnictwa i pomysłów racjonalizatorskich

W sobotę, dnia 10 marca br. zostanie otwarta wystawa współzawodnictwa i pomysłów racjonalizatorskich, zorganizowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Otwarcie wystawy połączone będzie z rozdaniem nagród i odznaczeń wyróżnionym przodownikom pracy i racjonalizatorom oraz specjalnie zakupionym dla uczestników uroczystości przedstawieniem „Zwycięstwa" Janusza Warmińskiego.

Codzienna nowelka „Expressu"

Lubow Ryss

Profil Laluni

Lalunia podniosła słuchawkę i połączyła się z przyjaciółką.

— Dzień dobry, kochanie... Jesteś w domu? Ach, co też ze mnie za idiotka! Mówię z tobą i pytam, czy jesteś w domu! Ale nie szkodzi — dzisiaj trzeba mi wszystko wybaczać. Co się stało? Wiesz, coś zupełnie nadzwyczajnego, niezwykłego! Po prostu nie wiem sama, co się ze mną dzieje! Co takiego? No, nie czepiaj się! Słuchaj — jestem na najlepszej drodze do sławy! Będę gwiazdą i to pierwszej wielkości! Nie, gluptasie, nie wybieram się w podróż międzyplanetarną, wprost przeciwnie... Co ty mówisz? W głąb ziemi schodzą tylko tacy prozaiczni ludzie, jak ty, geologu. A więc, krótko mówiąc: dostałam wezwanie do filmu!

...Hallo! Hallo! Dlaczego zamilkłaś? Jesteś zdumiona? A właściwie dlaczego? Nie, nie jestem obrażona, ale pomówmy poważnie. Jestem bardzo efektowna — najefektowniejsza w naszym całym studio filmowym. Poza tym mam niesłychanie fotogeniczną twarz. Pamiętasz to amatorskie zdjęcie, na którym jestem trochę podobna do Poli Negri, a trochę do Liuby Orłowej? Co? To nie ważne? A więc w takim razie cóż jest ważne? To, że dopiero niedawno zaczęłam pracować? Ależ to głupstwo. Mam wrodzony, wielki talent, czuję, że ciasno mi się robi w ramach naszego studia filmowego. Tak, tak za ciasno... Rozumiesz, kochanie, dopiero teraz otwiera się przede mną twórcza praca, szeroka przyszłość. Dowiodę wszystkim...

Hallo! Hallo! Przerwali...

— — — — — — — — —

Z pamiętnika Laluni.

„...Sztuka wymaga od nas największych ofiar. Przeżywam teraz wielkie chwile.

Okazało się, że wcale nie jest tak łatwo dostać się na ekran. Musiałam zużyć dużo energii i dołożyć wielu starań, aby otrzymać wezwanie do próbnych zdjęć.

Najprzód trzeba było uprosić mamę, żeby wpłynęła na ojca, aby on porozmawiał z Pałkinem, który musiał zatelefonować do Ełkina, gdyż ten ma żonę krawcową, u której ubiera się żona naczelnego reżysera, który...

Wydawało się już, że wszystko jest załatwione. Ale wcale tak nie było. W studio spotkało mnie straszne rozczarowanie. W ogóle nie wiem, jak mogłam przeżyć takie upokorzenie. Przecież nikt nie zobaczy mojej twarzy! Mam brać udział w scenie zbiorowej i — co najgorsza — stać tyłem do obiektywu! I któż będzie mógł rozpoznać, że te odwrócone plecy należą właśnie do mnie!

Postanowiłam nabrać reżysera: w czasie zdjęć odwróciłam się nagle do obiektywu z najbardziej czarownym uśmiechem na twarzy!

Nic nie pomogło. Reżyser — jak się okazało — jest zwyczajnym chamem. Krzyknął „Stop!" i zaczął mi wymyślać. Podobno popsułam mu całą scenę. Chciałam mu wszystko wytłumaczyć, ale rozmyśliłam się. Moje milczenie udowodni mu lepiej od najwymowniejszych słów, że jestem w każdej chwili gotowa poświęcić osobistą ambicję dla dobra sztuki.

I co teraz robić?

Trzeba będzie znowu poprosić mamę, ażeby wpłynęła na ojca, żeby on porozmawiał z Pałkinem, który musi zadzwonić do Ełkina...

Cierpliwości! Trzeba będzie zacząć znowu od początku. A egzamin źle wypadł: dostałam zaledwie trójkę Bardzo mi było nieprzyjemnie. Ale cóż robić. W ogóle pełno roboty i kłopotów...

— — — — — — — — —

Lalunia na randce.

— Pietia, musimy się poważnie rozmówić. Tak dalej być nie może. Nie dość, że dokuczają mi koleżanki i nauczyciele, teraz i ty też zaczynasz mi dogryzać. Rozumiem, że niepokoi was myśl o mojej przyszłej sławie. Wszyscy mi zazdroszczą. Inni doszli już do ostatniego kursu, a nie dorwali się jeszcze ani do sceny, ani do ekranu. Pokrywają zawiść pięknymi słowami: „Za wcześnie... przeszkadzałoby w nauce..."

Ale to wszystko są głupstwa. Ja już zrozumiałam, że teoretyczne nauki obciążają niepotrzebnie umysł. No i tak... Widocznie i ty mnie nie rozumiesz. jesteśmy ludźmi ulepionymi z innej gliny... Tak, tak... Nie przerywaj. Ty masz ciasny światopogląd. Jesteś, jak dziecko: budujesz ogromny dom, a wpadasz w zachwyt nad każdym nowopowstającym piętrem.

Ale dla mnie to za mało... ja szukam szerszych horyzontów. Czemu nie poszedłeś ze mną na premierę do kina? Byłam w nowej sukni i wszyscy oglądali się za mną. Nawet Tamara Makarowa zwróciła na mnie uwagę i coś szepnęła do Gerasima. Aha o czym to ja mówiłam? Będziemy musieli rozstać się... bez słów... tu nie ma o czym mówić. Żegnaj!

— Nie! Zaczekaj chwilę. Wiesz, że reżyser zgodził się, abym *stanęła profilem* do obiektywu? Opowiadałam ci już o tym? No, to żegnaj, biegnę do studio.

— — — — — — — — —

Znów pamiętnik Laluni.

„...Jakże gorzkie i niesprawiedliwe jest życie!

Za niedostateczne postępy i niepunktualność wykluczono mnie ze studia! Nieprzyjemnie! Na zebraniu oskarżyli mnie o niekoleżeńskość i brak dyscypliny! Po prostu czepiają się na każdym kroku! Powinni rozumieć, że ja zajęta jestem twórczą pracą. Zarzucają, że odsunęłam się od wspólnej pracy, od towarzyszy! Cóż w tym dziwnego, skoro stoję o całe niebo od nich wyżej! Ale ja im jeszcze pokażę!

Nie! Zapomniałam — nic im nie pokażę! W studium zdarzyła się najgorsza przykrość. przy skracaniu filmu wycięli akurat te obrazy, na których były moje zdjęcia z profilu. Teraz nie mogę już nikomu dowieść, że te plecy w tłumie należały do mnie! Tyle trudu poszło na marne! Cóż teraz zrobić?...

Podobno mam miły głosik. Może być... Trzeba będzie uprosić mamę, żeby wpłynęła na ojca... aby zadzwonił do... Muszę się jakoś dostać do konserwatorium. Za rok stanę na scenie, ubrana w białą suknię, oparta o czarny fortepian...

Tak, to dobra myśl!

(Tłum z „Krokodyla" J. K.)

Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Po co rysujesz tego lenia? Nie masz lepszego tematu?
WACEK: — Zobaczysz, po co! Chcę go zmusić do poprawy.

WICEK: — Czy widział pan już portret najgorszego dozorcy w Łodzi?
FRANCISZEK: — O rety! To przecież ja! Każdy pozna bez pomyłki!

LOKATORZY: — Ha, ha, ha! Panie Franciszku! Przeczytaj pan „Express"!
FRANCISZEK: — O do diabła! Nie będę się mógł na podwórzu pokazać...

FRANCISZEK: — Panowie! Odwołajcie ten szkalunek! Poprawię się!...
WICEK: — Jak się pan poprawi, to oczywiście, że pana pochwalimy.

Na moim EKRANIE

Jak to wytłumaczyć?

A zawsze myślałem, że to nieprawda. Że dzieci nie sprawiają kłopotów.

Rozwiały się jednak moje aluzje. I siedzę teraz zadumany, myśląc co odpowiedzieć mojej córce...

A wszystko przez te czekoladki...

Bo najpierw kupiłem je w sklepie MHD Nr. 87 u nas w Pabianicach, przy ul. Armii Czerwonej 57, płacąc za sztukę po 53 gr. Córce czekoladki smakowały, posłałem ją więc po nie do innego sklepu — MHD Nr. 85 przy ul. Armii Czerwonej 22. Tam zapłaciła za nie po 80 gr.

Córeczka zdziwiła się i spytała dlaczego takie same czekoladki w sklepach tej samej instytucji sprzedaje się po różnych cenach.

Poszedłem więc do kierownika sklepu Nr. 85 i mówię mu, że... A on z góry...

— Cena jest 80 gr! A że ktoś sprzedaje taniej, mnie to nie obchodzi. Może nawet darmo rozdawać!...

W takim razie tamten się pomylił — pomyślałem. — Trzeba mu dopłacić różnicę.

W sklepie Nr. 87 spojrzeli na mnie ze zdziwieniem.

— Te czekoladki sprzedaje się przecież po 53 gr. Taka jest cena.

I nie wiem teraz, jak to dziecku wytłumaczyć. Tym bardziej, że kiedy w sklepie Nr. 85 kupowałem na zajutrz te same czekoladki i prosiłem o rachunek, okazało się, że kosztują one jednak... po 53 gr.

Czytelnik z Pabianic

Więcej troski o estetykę!

Brzydkie wystawy szpecą wygląd ulic łódzkich

Jak najszybciej usunąć brud z witryn sklepowych

Stara maksyma głosi, że „okno wystawowe — to bilet wizytowy sklepu". I słusznie. Na powodzenie placówki handlowej w dużym stopniu wpływa jej estetyczna wystawa.

Dużo się już pod tym względem w Łodzi zmieniło na lepsze. Coraz więcej spotkać można pomysłowych a przy tym zgodnych z charakterem danej placówki dekoracji.

Jednakże obok tych miłych dla oka wystaw istnieje jeszcz wiele, które rażą przechodniów swym zaniedbaniem, niechlujstwem i łatwizną.

Gruba warstwa kurzu ściele się na dnie wystawy, pokrywa przedmioty, których kolor trudno wprost rozpoznać. Taką „ozdobę" posiada np. okno wystawowe sklepu Nr 7 „Spólnoty Pracy" przy ul. Piorkowskiej 15, gdzie czarne obuwie „zmieniło" barwę na siwą.

Niechlujswo i brak wszelkiej myśli — to dalsza cecha łódzkich szpetnych wystaw. Przypatrzmy się np. wystawom „Baru Śródmiejskiego" ŁZG przy ul. Piotrkowskiej 79: brudny, upstrzony zaciekami papier i pięć butelek wina za również brudnymi szybami. Czy nie stać kierownictwo lokalu względnie dyrekcję ŁZG na estetyczne przybranie wystawy?

Placówki handlowe nie wykorzystują istniejących możliwości, aby odpowiednią dekoracją ożywić okna wystawowe, a przez to podnieść estetykę naszych ulic. Taki np. „Zakład zbiorowego żywienia Nr 12" PSS (Narutowicza 5) dwa okna „ozdobił"... żelazną kratą, a w trzecim umieścił szyld i dwie doniczki z anemiczną paprocią.

Tak się dzieje w centrum, a im dalej od śródmieścia — tym „dżungla wystaw" staje się gęstsza, tym bardziej razi swą brzydotą. Do nielicznych naprawdę należą te placówki na przedmieściach, których kierownictwa starają się o jakiś miły dla oka wygląd okien frontowych.

Dyrekcje ŁZG, MHD, PSS i innych instytucji za mało na te sprawy zwracają uwagi, traktują je zbyt pobłażliwie. Zapominają o tym, że wymagania estetyczne publiczności rosną coraz bardziej, a wiele łódzkich wystaw wymaganiom tym w żadnym wypadku nie odpowiada. (kł)

NASI Czytelnicy piszą

PROSIMY O BRUK I ŚWIATŁO!

Droga Redakcjo!

My, mieszkańcy Stoków, pomiędzy ulicami Telefoniczną a Nowotki toniemy w błocie! Może by tak Wicek z Wackiem przyszli do nas i przekonali się, że nawet im nie udałoby się ani kroku zrobić na ulicy Krokusowej.

W jakiż więc sposób dzieci mają przejść tym zabłoconym bezdrożem do szkoły, gdy nawet starsi po przejściu kawałka ulicy mają błoto w butach! Tej sztuki nie mogło nawet dokonać Pogotowie, gdyż karetka ugrzęzła w błocie i trzeba było ją końmi wyciągać! No, i ciemno. Nawet ulica Edwarda, tzw. główna ulica, choć wybrukowana — to nie w mroku.

Redakcjo kochana, pomóż nam! Chodzi tylko o kilometr, który trzeba wysypać szlaką no i o trochę światła!!!

Mieszkańcy Stoków

Pewni jesteśmy, że Prezydium Rady Narodowej postara się uwzględnić prośby naszych Czytelników ze Stoków.

Uwadze instytucji, szpitali, szkół itd.

Zamówienia na opał należy składać najpóźniej do 20 bm.

Już w kwietniu ub. r. Wydział Handlu w Łodzi wydał zarządzenie zobowiązujące wszystkie instytucje i biura do złożenia w odpowiednim terminie zamówień na opał. Chodziło o właściwe opracowanie rozdzielników węgla i koksu z uwzględnieniem potrzeb instytucji i indywidualnych odbiorców.

Niektóre instytucje zlekceważyły jednak to zarządzenie, nie składając żadnych zapotrzebowań. Dopiero na jesieni, kiedy węgiel był już rozdzielony, wystąpiły z żądaniem opału. Do takich spóźnialskich placówek należą m. in. niektóre urzędy pocztowe, szpitale, Film Polski, ŁZG i wiele innych.

Wskutek tego zmniejszyła się pula, przeznaczona dla innych instytucji i indywidualnych odbiorców, co z kolei spowodowało pewne trudności w dystrybucji opału.

Aby zapobiec powtórzeniu się podobnych wypadków w roku bieżącym wydane zostało obecnie specjalne zarządzenie regulujące tę sprawę.

Wszystkie instytucje, urzędy, szkoły, szpitale i stowarzyszenia z terenu Łodzi oraz inne placówki, zobowiązane są do złożenia w nieprzekraczalnym terminie do 20 marca br. zapotrzebowań na paliwo potrzebne do opalania w okresie opałowym 1951-52.

Zamówienia należy kierować do oddziału Centrali Zbytu Węgla w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 20, z wyszczególnieniem: rodzaju i asortymentu paliwa zamówionego na okres 1951-52, faktycznych zapasów paliwa na dzień 1 marca br., rodzaju budynków (murowany, drewniany, barak), ilości ogrzewanych pomieszczeń (biura, wartownie, sale operacyjne itp), z podaniem kubatury w metrach sześciennych, ilości i rodzaju pieców (zwykłe, kaflowe, centralne ogrzewanie), ilości godzin opalania pomieszczeń, możliwości jednorazowego zmagazynowania paliwa oraz dokładnego adresu poszczególnych budynków, jak również siedziby centralnej instytucji zapotrzebującej.

Urzędy i instytucje projektujące uruchomienie nowych pomieszczeń poza posiadanymi przez zajęcie dalszych lokali, które mają być używane w sezonie opałowym 1951-52, złożą dodatkowe zapotrzebowania w tym samym terminie.

Zgłoszenia na paliwo na okres opałowy 1951-52 złożone po terminie 20 bm. nie będą przez CZW honorowane. (j)

Apel nie przebrzmiał bez echa

Architekci przyłączają się do współzawodnictwa w zobowiązaniach

Wezwanie inż. Jerzego Grodzickiego do włączenia się inżynierów-architektów w nurt współzawodnictwa w zobowiązaniach, spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród łódzkich architektów.

Pierwszy odpowiedział na apel inż. Grodzickiego — inż. arch. Wacław Bald, pracownik III Oddziału Rem. MPB, który w zobowiązaniu, złożonym na ręce sekretarza Podst. Org. Part. PZPR przy MPB, oświadcza:

„Odpowiadając na apel inż. J. Grodzickiego, który się zobowiązał do dnia 31 maja br. wykonać poza swą normalną pracą zawodową dokumentację techniczną przebudowy obiektów przy ul. Piotrkowskiej 22, 24, zobowiązuję się wykonać w tym samym terminie podobne prace w większej ilości. Proszę o ułatwienie mi dostarczenia podkładek i naznaczenia obiektów.

Zobowiązaniem swym pragnę podkreślić swą całkowitą solidarność z klasą robotniczą w prowadzonej pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przez cały naród polski walce o pokój i socjalizm".

Przychylając się do prośby inż. W. Balda, Prez. RN m. Łodzi przydzieliło mu do wykonania dokumentację techniczną szeregu domów przeznaczonych w br do remontu.

Podobne zgłoszenia wpływają od innych inżynierów i techników, którzy dając wyraz swemu patriotycznemu stanowisku włączają się coraz liczniej w nurt socjalistycznego współzawodnictwa pracy, pomagając w ten sposób władzy ludowej w przezwyciężaniu trudności w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Kawa(Ty) z Expressu

Do kawiarni wszedł gość i zamówił „małą czarną". Po upływie paru minut kelnerka stawia przed nim filiżankę z czarnym napojem, w którym pływa zbudzona ze snu zimowego mucha. Gość wzywa kelnerkę i spokojnie powiada:

— Może pani będzie łaskawa wyjąć tę muchę, bo jestem jaroszem i nie jadam drobiu..,

* * *

Mały Boleś jest po raz pierwszy w szkole. Wchodzi do klasy i pyta pierwszego z brzegu ucznia:

— Nie wie kolega, która tu jest klasa?

— Druga...

— To ma być druga klasa? — dziwi się Boleś. — A gdzie są wyściełane ławki?

Zdwoić wysiłki!

Likwidacja analfabetyzmu musi postępować jeszcze szybciej niż dotąd

Na naradzie kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych i przedstawicieli prezydiów zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych oraz okręgowych rad zw. zaw. omówiono zagadnienia związane z likwidacją analfabetyzmu w zakładach pracy.

W 1950 r. zw. zawodowe zorganizowały 8.530 kursów, na których nauczono czytać i pisać przeszło 136 tys. analfabetów. W około 2 tys. zakładów pracy analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany. Szczególnie dobre wyniki osiągnęły w tej dziedzinie zw. zawodowe: Kolejarzy, Chemików, Pocztowców oraz Okr. Rady Zw. Zaw. w Opolu, Rzeszowie i Olsztynie.

Niektóre ogniwa związków zawodowych nie doceniają jednak tak ważnego czynnika w terminowym organizowaniu kursów początkowego nauczania jakimi jest pełna frekwencja uczestników.

Dla wzmożenia i usprawnienia akcji oraz dotrzymania ustalonego na dzień 1 maja br. terminu likwidacji analfabetyzmu w zakładach pracy, konieczne jest szybkie zakończenie rejestracji analfabetów, organizacja nowych kursów i zwiększenie dbałości o frekwencję na kursach.

Na naradzie podkreślono również potrzebę upowszechnienia współzawodnictwa w zwalczaniu alafabetyzmu, które dało poważne wyniki w pracy związków zawodowych Kolejarzy, Włókniarzy i Budowlanych.

Junacy łódzcy pomogą w budowie Trasy P—P

Młodzież łódzkich szkół przystępuje coraz liczniej do prac społecznych. Wczoraj na uroczystej masówce w I Gimn. i Liceum im. Kopernika, junacy postanowili jednomyślnie wziąć udział w budowie trasy P—P i wykonać swe zobowiązanie w 150 procentach. W tym celu zainicjowano współzawodnictwo pomiędzy plutonami.

Zebrani na masówce uczniowie wezwali do podejmowania podobnych zobowiązań swych kolegów z VI Szkoły TPD i Gimnazjum Mechanicznego. (r)

Hokej... na basenie

Drużyny szkolne rozgrywają mecze

Chociaż w mieście odwilż, młodzi zapaleńcy hokeja nie zaniechali treningu i rozgrywania towarzyskich spotkań. Sekcja hokejowa SKS przy VI TPD trenowała dotychczas na stawie Karolewskim, ale ostatnio po oczyszczeniu i wyznaczeniu lodowiska hokejowego na basenie pływackim ŁKS Włókniarza rozegrała na nim spotkanie z drużyną Liceum Handlowego „Księży Młyn".



Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem VI TPD w stosunku 8:2 (4:1, 2:0, 2:1). Zwycięzcy zawdzięczają swój sukces grze zespołowej i ambicji. „Księży Młyn", w szeregach którego grają dwaj reprezentanci ZS Włókniarz, Szkup i Filipiak, choć fizycznie i technicznie lepsi, nie mogli nic wskórać solowymi zagraniami.

Była to nieoficjalna rozgrywka o mistrzostwo szkół łódzkich. Jeśli warunki lodowe poprawią się, zapewne dojdzie do ponownego spotkania tych zespołów, tym razem już w oficjalnej rozgrywce o zaszczytny tytuł mistrza szkół łódzkich.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godz. 19.
Powszechny — nieczynny.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE", godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" godz. 19.15.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wiosna — 16, 18, 20.30.
BAJKA — Awantura na wsi — godz. 17.30, 20.
BAŁTYK — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MUZA — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.
POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Hamlet — 16.30 19.30.
REKORD — Powrót Lassie — 18, 20.
ROBOTNIK — Złodzieje rowerów — 18, 20.
ROMA — Upadek Berlina — I ser. 18, 20.
STYLOWY — Brunatna pajęczyna, godz. 18, 20.
ŚWIT — Wesoły jarmark — 17.30, 20.
TATRY — Niebo czy piekło — 16, 18, 20
WISŁA — Tajna misja — 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Czekaj na mnie — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Tajna misja — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Pokój zdobędzie świat, godz. 18, 20.

Dlaczego nie punktowano?

Trzeba stworzyć kadry

dla propagowania łyżwiarstwa figurowego — ZS Włókniarz powinien zapewnić swym reprezentantom równy start

Obok hokeja, narciarstwa i łyżwiarstwa w jeździe szybkiej odbyła się jeszcze jedna konkurencja na Zimowych Mistrzostwach Polski, a mianowicie jazda figurowa, której jednak nie punktowano.

Dlaczego? Czy nie jest ona równie ważna jak inne?

Nie. Tą dyscyplinę sportu tak samo doceniają jak inne, a dowodem jest jedna z norm na odznakę SPO obowiązująca w Związku Radzieckim, CSR, Republice Węgierskiej i NRD. Łyżwiarstwo figurowe jest tam sportem bardzo popularnym, cenionym i rozwijanym.

Łyżwiarstwo figurowe, jako sport wybitnie techniczny, wymaga wieloletniego przygotowania. Do niedawna było ono sportem elitarnym, dzisiaj jednak prowadzi się już masową akcję szkoleniową. Niestety, warunki atmosferyczne bardzo te pracę utrudniają. „Torkat" jest tylko jeden, a doprowadzić zawodnika do klasy mistrzowskiej trzeba kilku lat racjonalnego treningu pod okiem fachowca.



3 i pół letni Marcinek ma zamiar być kiedyś mistrzem.

W tej chwili sytuacja wygląda tak, że łyżwiarze figurowi są zgrupowani w 5-ciu zrzeszeniach, więc pozostałe musiałyby z góry otrzymać punkty karne. Żeby tego uniknąć, jazdy figurowej nie objęto punktacją. W następnych igrzyskach konkurencja ta będzie punktowana, toteż zrzeszenia powinny dołożyć starań, aby w ciągu dwóch lat wychować sobie kadrę reprezentacyjną.

To tylko taka mała dygresja — żeby nie było nieporozumień.

Zawody odbywały się o zgoła nieoczekiwanych porach: o 4-tej nad ranem, o 12-tej w nocy itp. Zawodnicy wykazali wiele ambicji i widocznie ich wola zwycięstwa była silniejsza od potrzeby snu, bo zawsze zjawiali się w komplecie. A lód pozostawiał wiele do życzenia — był bardzo nierówny, miękki i „dziurzasty". W tych warunkach zawodnicy nie mogli oddać właściwego obrazu swej formy. Dało to tylko pewną swobodę sędziom, co się odbiło na ocenach, które nie zawsze były trafne.

Propagandowo impreza raczej się nie udała. Entuzjastów tego pięknego sportu jest dużo, ale trudno żądać od nich aż tak wielkiego poświęcenia żeby przychodzili na „nocne misteria". Większość uważała, że noc jest przeznaczona dla spania. Przychodziła tylko garstka zapaleńców.

Walka o tytuł mistrzowski rozegrała się między dotychczasową mistrzynią Polski Anną Bursche (CWKS), a Hanką Dąbrowską (CWKS), która niedawno wróciła po 3 i pół letnim pobycie z Londynu, gdzie trenowała pod okiem tamtejszych trenerów. Zademonstrowała klasę europejską — to prawda i jej program jazdy dowolnej był bardzo opanowany, technicznie wykończony i bogaty w piękne, nieoglądane dotychczas w Polsce piruety. Przegrała jednak do żywiołowej i bardzo zdolnej Bursche, która miała lepszą jazdę obowiązkową, a niewiele ustępowała jej w dowolnej.

W konkurencji mężczyzn walkę stoczyło 10 zawodników, z których 4-ch miało zupełnie uzasadnione pretensje do tytułu mistrza Polski. W rezultacie trzydniowego boju zwyciężył Karol Sojka (Stal) przed zeszłorocznym mistrzem Polski Osadnikiem (Stal).

Ostatni akord mistrzostw Polski w jeździe figurowej to przeniesione do Katowic na sztuczne lodowisko zawody w jeździe parami. W Zakopanem nie dało się ich przeprowadzić ze względu na fatalny stan lodu. Co innego uprawiać pojedyńczo taki „slalom" i mijać dziury, ale dokonywać takiej sztuki parami było już zbyt trudne. Wynik: para Lyszczynówna-Sojka zdobyła mistrzostwo.

Łódź w jeździe figurowej reprezentowana była przez jedną zawodniczkę i jednego zawodnika (oboje z ŁKS Włókniarza). Wprawdzie nie zajęli oni pierwszych miejsc, ale sukcesem dla nich jest fakt, że mimo braku przygotowania wykonali trudny program jazdy obowiązkowej i znaleźli się w pierwszej dziesiątce. W przyszłości ZS Włókniarz musi wcześniej pomyśleć (nie tydzień przed imprezą) o stworzeniu zawodnikom warunków treningowych, żeby dać im równy start z zawodnikami innych zrzeszeń, którzy przecież od listopada korzystali z dobrodziejstw Torkatu. Tegorocznych błędów organizacyjnych należy w przyszłości uniknąć, bo... cudów nie ma!

Krystyna Wolska.

Hallo! tu koło sportowe

Uczniowie XX Państw. Gimn. i Lic. w Rudzie Pabianickiej, wykazują stale wzrastający zapał w kierunku uprawiania sportu i uzyskiwania lepszych wyników. Uzdolnionych uczniów nasz SKS otacza troskliwą opieką, dając im możność rozwijania swego talentu.

Obecnie trwają przygotowania do mistrzostw szkół ogólnokształcących w siatkówkę i koszykówkę. Tu z pomocą przyszedł nam KS Naprzód, w którego to pomieszczeniu odbywamy treningi.

Sport tenisa stołowego, jest również na dobrej drodze rozwoju, o czym świadczą odbywające się na terenie szkoły mistrzostwa międzyklasowe. W rozgrywkach tych prowadzi kl. IX-b przed XI.

Na wyróżnienie w pracy SKS zasługują przodownicy nauki i sportu kol.: Andrzejewski, Twardowski, Szczerucha, Kubiak, Frątczak, Bugajak, Michałowska oraz Staniszkic Jolanta, która w odbytych niedawno mistrzostwa szkolnych w narciarstwie zajęła w biegu na 3 km pierwsze miejsce.

SKS przy XX PG i L rzucił hasło: „Uzyskanie odznaki SPO — obowiązkiem każdego ucznia!"

Miejmy nadzieję, iż z młodzieży tego gimnazjum wyrosną wartościowi uspor towieni obywatele Polski Ludowej.

Korespondent „Expressu Il."
Le. Ze.

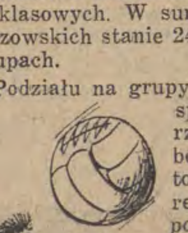
W województwie łódzkim

W trzech grupach

wyruszą piłkarze do walki o mistrzostwo.

Dzień 18 marca wyznaczono w Łodzi na rozpoczęcie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo na szczeblu wojewódzkim. W rozgrywkach wezmą udział zespoły, które tworzyły byłą klasę A, a także mistrzowie i wicemistrzowie zeszłorocznych rozgrywek B klasowych. W sumie do walk mistrzowskich stanie 24 drużyny w 3-ch grupach.

Podziału na grupy dokonano w ten sposób, że stworzono grupę klubów łódzkich, natomiast kluby z terenu województwa podzielono na 2 grupy. W każdej grupie znalazło się po 8 zespołów.



Grupa łódzka: Spójnia, Widzew I B, Kolejarz, ŁKS Włókniarz I B, Ogniwo, Gwardia, Ognisko, Budowlani.

Grupa I (teren województwa): LZS Pławno, Stal (Radomsko), Unia (Radomsko), Gwardia (Wieluń), Unia (Piotrków), Kolejarz (Skierniewice), Włókniarz (Tomaszów) i Spójnia (Tomaszów).

Grupa II (teren województwa): Stal (Żychlin), Włókniarz (Zgierz), Włókniarz (Pabianice), Włókniarz (Zd. Wola), Włókniarz (Bełchatów), Kolejarz (Koluszki) i Kolejarz (Kutno).

Mistrz grupy łódzkiej awansuje automatycznie do walk o wejście do drugiej ligi, natomiast mistrzowie grup z terenu województwa rozgrywają dodatkowo między sobą spotkanie o prawo udziału w rozgrywkach o wejście do II ligi. Drużyny, które zajmą w tabelach ostatnie miejsca spadają do niższej klasy powiatowej.

W pierwszym terminie rozgrywek odbędą się następujące spotkania:

Łódź: Spójnia — Widzew I B, Ogniwo — Gwardia, ŁKS Włókniarz I B, — Ognisko i Kolejarz — Budowlani.

I grupa: Spójnia (Tom.) — Włókniarz (Tom.), Stal (Radomsko) — LZS Pławno, Unia (Piotrków) — Kolejarz (Skiern.) i Gwardia (Wiel.) — Unia (Radomsko).

II grupa: Unia (Zgierz) — Włókniarz (Bełch.), Włókniarz (Zd. Wola) — Włókniarz (Pab.), Stal (Żychlin) —Kolejarz (Koluszki) i Kolejarz (Kutno) — Włókniarz (Zgierz).

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

256)

W powietrzu chybotliwymi stadkami latały jaskółki, nad łąkami szalały śpiewy skowronków — świat pachniał wonią tysięcy ziół i traw, rosnących nad brzegiem jeziora.

Orten, urzeczony magią tego misterium popołudnia majowego, szedł powoli w stronę pobliskiego lasu.

A tam zwaliła się na niego nowa lawina zieloności, nowych odgłosów i zapachów.

Wszystko kwitło, zieleniło się, czerwieniło, bieliło. Wszystko było pełnią życia i radością.

Pachniały dzikie czeremchy. W dole białe konwalie, fioletowe fiołki leśne — w górze nieustanny śpiew ptaków, który był jak gdyby jednym wielkim krzykiem szczęścia.

Orten, człowiek, który wrócił z piekła, wstrząśnięty jest cudownością tej chwili. Milczy wzruszony. Nie umie znaleźć słów, które by określiły uczucie, jakie go napełnia. Tylko na rzęsach jego zachwiała się łza. I tylko stłumionym, rwącym się głosem powiedział:

— Weroniko!...

Weronika spogląda na niego z ukosa. Ona rozumie najlepiej to, co się dzieje w tej chwili w jego sercu. Jak zawsze dyskretna i taktowna milczy. I dopiero po dobrej chwili powie miękko:

— Zmęczyłeś się! Może usiądziesz na chwilę?

Posadziła go na jakimś pniu, a sama przykucnęła u jego stóp.

Nie mówili nic. Oboje spoglądali to w las, to w stronę jeziora, które stawało się coraz bardziej podobne do wielkiej płyty z szafiru. Wreszcie Orten zaczął:

— Miałem przyjaciela, który powtarzał stary aforyzm: świat jest piękny, tylko ludzie są źli. Zawsze uważałem, że w powiedzeniu tym jest dużo pesymizmu. Wierzyłem zawsze, że ludzie są właściwie dobrzy. Ale to, co przeszedłem w obozie, zabiło we mnie wiarę w człowieka. Widziałem za dużo krzywd, za dużo ohydy, za dużo okrucieństwa! I uwierzyłem w to, że ludzie są istotnie źli. Ty, Weroniko, uratowałaś mi nie tylko życie. Twoja wielkoduszność wróciła mi jeszcze coś innego: utraconą wiarę w człowieka. I nigdy ci tego nie zapomnę.

Nie przerywała mu, jak zwykle raczej milcząca. On wciągnął w płuca haust powietrza, wciąż jeszcze nie mogąc nacieszyć się jego świeżością i aromatem.

Ale nawet tu, w rajskim zakątku, dognało go nagle wspomnienie piekła, z którego wrócił.

Przypomniało mu się ciężkie, przesycone zapachami gazów spalinowych i topionych metali powietrze, jakie wdychiwać musiał w podziemnych sztolniach Dory. I znów nadlatują złe, męczące wizje. Orten przeciera ręką czoło i po prostu, ażeby zmienić tok myśli, zaczyna mówić:

— Lubię opowieści Jacka Londona. Czytałem je zawsze bardzo chętnie. Już jako mały chłopak. Z wielu jego opowiadań utkwiło mi w pamięci jedno, które zdaje się, nosiło tytuł „Miłość życia". Akcja tej opowieści toczy się w czasie mroźnej zimy na północy. Dwóch poszukiwaczy złota złapała w czasie powrotnej drogi zbyt wczesna zima. Obaj, przezwyciężając nieludzkie trudności, wędrują na południe. Pewnego razu jeden z nich zwichnął sobie nogę. Jego towarzysz zrozumiał, że jeśli pozostanie przy nim nie pomoże maruderowi, a sam zginie również. Był on inny, niż ty, Weroniko! On poszedł dalej swoją drogą, zostawiając kalekę na pastwę losu. Samotny człowiek ze zwichniętą nogą zrozumiał, że jedynym jego ratunkiem jest: iść dalej. Zbiera się więc w sobie i wlecze się naprzód. Każdy krok jest dla niego męką, dokucza mu noga, męczy gorączka, głód, on jednak, podobny do widma, wlecze się dalej przez mroźny bezkres. Aż wreszcie, czołgając się na czworakach, dociera do brzegu, gdzie odnajdują go ludzie...

Wzrok jego prześlizgnął się po tafli spokojnego jeziora, całkiem innego niż mroźne wody z opowieści Londona. I Orten ciągnął dalej:

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47. 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13 — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY", — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł, przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660. wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-12297